Nr 2. Kraków, niedziela 26 stycznia 1911. Rok V.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech; rocznie 5 m., w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedyńczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Filipa 2, II. piętro. Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

Międzynarodówka zawodowa.

Od roku 1904 poczynając, wydaje międzynarodowy sekretaryat stowarzyszeń zawodowych obszerne sprawozdanie, obejmujące wszystkie kraje, gdzie istnieje zorganizowany ruch robotniczy.

Niestety, nie wszystkie centrale nadsyłają na czas sprawozdania, wobec czego zazwyczaj międzynarodowe sprawozdanie ukazywało się z wielkiem opóźnieniem. Dopiero odbyta w sierpniu 1911 roku w Budapeszcie konferencya międzynarodowa reprezentantów poszczególnych centrali uchwaliła, by sprawozdanie wychodziło z druku nie później, niż w końcu roku, następującego po roku sprawozdawczym.

A więc obecnie ukazało się sprawozdanie za rok 1910, w którem jednak brakuje cyfr dotyczących Belgii, Bułgaryi, Rumunii, Stanów Zjednoczonych.

Pozatem sekretaryat międzynarodowy uskarża się, że niektóre kraje zaniedbują ścisłość i wszechstronność statystyki, nie podając np. dokładnych cyfr, charakteryzujących stan i funkcye kasy. Tymczasem wiadomo powszechnie — wskazuje sekretaryat — że najmocniejszymi, najpotężniejszymi są właśnie te związki, które z zamiłowaniem uprawiają statystykę.

Należy jednak zauważyć, że biorąc ogólnie, wolne związki zawodowe doprowadziły ścisłość swej statystyki, oraz metodę statystyczną do niezwykłego stopnia doskonałości. Podkreślali to niejednokrotnie nawet uczeni burżuazyjni, którym przychodziło korzystać z materyałów, dostarczanych przez nasze związki.

Wróćmy jednak do sprawozdania.

Jeśli dla 4 krajów wspomnianych, które sprawozdań nie dostarczyły, przyjmiemy cyfry z roku poprzedniego, wówczas otrzymamy ogólną cyfrę zorganizowanych dokoła międzynarodowej centrali zawodowej robotników: **10.089.430**. A więc 10 milionów dla roku 1910 (9·8 m. w roku 1909, 9·3 m. w roku 1908).

Z tej kolosalnej cyfry przypada na poszczególne kraje:

Niemcy	2,668.000
Anglia	2,347.000
Stany Zjednoczone . .	1,710.000
Francya	977.000
Włochy	783.000
Holandya	143 000
Belgia	138.000
Dania	123.000
Szwajcarya	121.000
Szwecya	93.000
Węgry	86.000
Norwegia	47.000
Hiszpania	40 000
Finlandya	24.000

Dalej następują Bułgarya 18 tysięcy, Serbia 7 tys., Kroacya 6 tys., Bośnia z Hercegowiną 6 tys. Dla Australii podano liczbę zorganizowanych 239.000, dla Argentyny 22 tysiące.

Co do dochodów i rozchodów brakuje ścisłych danych dla połowy ogólnej liczby członków. W następujących krajach: Anglii, Holandyi, Danii, Szwecyi, Norwegii, Niemczech, Austryi, Bośni, Kroacyi, Węgrzech, Serbii, Szwajcaryi i Włoszech, związki miały w roku sprawozdawczym dochodu **148 milionów marek,** rozchodów zaś 140 mil. marek. Stan majątku tychże związków wynosi z końcem r. 1910 — **188 milionów marek.**

Na zapomogi te kraje wydały 69 milionów, na strejki i lokauty 28 mil. marek. Wśród zapomóg na pierwszem miejscu widzimy zapomogi dla bezrobotnych (29 mil.), dla chorych (21 mil.), dla inwalidów (8 mil.), na podróże (4 mil.) i t. d.

Jak widzimy ze sprawozdania, na pierwszem miejscu i pod względem liczby członków i pod względem poczucia obowiązkowości stoją Niemcy. Otóż sprawozdanie udowadnia, że Niemcy stoją także na pierwszem miejscu pod względem zacietości starć klasowych: w Niemczech na walkę strejkową wydano 22 miliony, podczas gdy w Anglii tylko 3 miliony! W okresie sprawozdawczym były w Niemczech wielkie walki w zawodach: budowlanym, transportowym i drzewnym.

Dalej musimy skonstatować wielki sukces idei międzynarodowej organizacyi w związkach zawodowych. Oczywiście taktyka i rodzaj organizacyi zawodowej w różnych krajach są tak rozmaite, że o całkiem ścisłej międzynarodowej organizacyi zawodowej całego świata niema mowy. Lecz sekretaryat międzynarodowy w roku 1904 obejmował 12 centrali krajowych z 2·3 milionami członków, obecnie zaś 19 centrali z 6·2 mil. członków (powyżej podane cyfry zawodowo zorganizowanych są wyższe, gdyż nie wszystkie centrale i nie wszyscy członkowie formalnie należą do sekretaryatu międzynarodowego). A więc sprawozdanie sekretarza stwierdza, że „możemy mówić o wielkim sukcesie na terenie międzynarodowości w okresie bardzo krótkim".

Jest to proces całkiem naturalny: międzynarodowa konsolidacya kapitału, międzynarodowe syndykaty przedsiębiorców i t. d., będą w dalszym ciągu wywoływały na przeciwnym, na robotniczym biegunie społecznym zadzierżgnięcia coraz to silniejszych węzłów braterstwa broni. Wszelkie separatyzmy

---

A. KUPRIN.

TOAST.

FANTAZYA.

(Dokończenie).

Ale wskutek ogólnego śmiechu i okrzyków nie słyszeli jeszcze swych głosów.

Wtedy znów powstał prezes i natychmiast umilkli jego przyjaciele i współpracownicy na obu krańcach kuli ziemskiej.

Odezwał się:

— Drodzy moi bracia i siostry! I wy przepiękne kobiety, ku którym teraz zwraca się moje serce! I wy, któreście mnie dawniej kochały, i wy, dla których serce moje jest pełne uwielbienia! Słuchajcie mnie! chwała wiecznie młodemu, cudnemu, niewyczerpanemu życiu! chwała jedynemu bogu na ziemi — człowiekowi! Oddajmyż hołd wszystkim uciechom jego ciała i oddajmyż hołd jego wielkiemu i nieśmiertelnemu rozumowi.

Oto patrzę ja na was — dumni, śmiali, mężni, weseli — i żarem miłości zapala się dusza moja! Nic nie krępuje naszego umysłu, niema granic dla naszych żądz! Nie znamy ani uległości, ani władzy, ani zawiści, ani gwałtu, ani oszustwa. Każdy nowy dzień otwiera przed nami nowe otchłanie tajemnic życia i coraz radośniej poznajemy bezkres i wszechmoc wiedzy. I nawet śmierć nas nie lęka, albowiem odchodzimy z życia nie wypaczeni ohydą starości, nie z dzikiem przerażeniem w źrenicach i nie z przekleństwem na ustach, a piękni, podobni bogom z uśmiechem na wargach i nie chwytamy się kurczowo resztek życia, a tylko cicho przymykamy powieki, niby znużeni wędrowcy. Praca nasza — jest naszą rozkoszą. A miłość nasza uwolniona z więzów niewoli i podłości — podobna do miłości kwiatów i jak one jest wolna! A jedydym panem naszym — jest geniusz człowieka!

Przyjaciele moi! Być może, mówię wam rzeczy od dawna wszystkim znane. Ale nie mogę postąpić inaczej. Dziś rano czytałem, nie mogąc się oderwać, niezwykle ciekawą i straszną księgę. Była to — „historya wieku XX".

Czytając ją, nieraz pytałem siebie, czy nie baśń czytam czasem? Tak nieprawdopodobnem tak ohydnem i bezmyślnem wydało mi się życie przodków naszych odległych od nas o 9 wieków!

Brudni, okrutni, zbrodniczy, zarażeni mnogiemi chorobami ciała i duszy podobni byli do gadów obmierzłych, zamkniętych w wielkiej klatce! Jeden kradł u drugiego kęs chleba i kryjąc się z nim przed drugim, zanosił go gdzieś do ciemnego kąta i kładł się nań brzuchem, aby ktoś inny nie widział.

Inni odbierali sobie nawzajem mieszkania, lasy, wodę, pola, ziemię i powietrze. Chmary rozpustników i pasorzytów wespół ze złodziejami, oszustami, gwałcicielami, pchały jeden tłum pijanych, trzęsących się idyotów na drugi. I ziemia, ta tak rozległa i piękna ziemia, za ciasną była dla ludzi i była ciemną i duszną, niby więzienie.

Ale i wtedy wśród tych ujarzmionych bydląt, wśród rabów najtchórzliwszych podnosili głowę ludzie dumni duszą, bohaterzy o sercach płomiennych!

Jak przychodzili na świat w tej podłej porze — nie mogę tego zrozumieć! Ludzie ci stawali na placach, na rozstajach dróg i wołali do tłumów: „Łączcie się", „niech żyje wolność!" „umrzyjcie dla niej!" A wtedy ani jeden dom nie był pewnem schronieniem, wtedy zdrada, mord skrytobójczy, gwałt i bezprawie hojny zbierał plon i nagradzane były szczodrze, a jednak ci ludzie umierali za swe hasła...

I zlewali swą krwią sprawiedliwą bruki ulic miast wielkich. Waryowali w ciemnicach więzień. Konali na szubienicach i pod ogniem strzałów karabinowych, przywiązani do słupa. Wy-

zawodowe nie osłabiają tego podstawowego prądu.

Omówione tu sprawozdanie dobitnie stwierdza, iż dla swej codziennej walki ekonomicznej, zawodowej, proletaryusz dzisiejszy potrafił ukuć wspaniały oręż. Dalszy rozwój ruchu robotniczego przyniesie dalsze sukcesy dla organizacyi zawodowej.

Walka klasowa i walka codzienna.

I.

Socyalna demokracya uważała się za jedynie powołaną i upoważnioną zastępczynię interesów klasy pracującej. W rzeczywistości też aż do obudzenia się świadomości socyalistycznej w masach robotniczych, co w Niemczech dokonało się głównie pod wpływem płomiennej agitacyi Lassala, z żadnej innej strony nie było ani jednej próby, by problemy kwestyi robotniczej badać i studyować. Co do biskupa Kettelera, reprezentanta prawdziwego socyalizmu chrześciańskiego, któremu dziś tak chętnie przypisuje się, że on sprawę robotniczą ujął z należytej strony, można powiedzieć tyle tylko, że był to człowiek naprawdę uczciwy i szczery, nie pozbawiony dobrych chęci, czem niestety następcy jego, dzisiejsi socyalno-chrześcianie bynajmniej się nie odznaczają. Brak mu jednak było należytego zrozumienia dla wielkiego dziejowego rozwoju, dla ekonomicznego procesu, który dokonywał się ze wzrostem nowoczesnego kapitalizmu i który dla uciśnionej klasy robotniczej stworzył nowe, inne ideały aniżeli te, które niosło chrześciaństwo pierwotne, wyrosłe w zupełnie odmiennych warunkach ekonomicznych. Dla Kettelera kwestya robotnicza nie była niczem innem, jak tylko problemem etycznym i dlatego też w dążeniu do wyrównania przeciwieństw klasowych u niego mowy być nie mogło. W ostatnim swym liście pasterskim, który poniekąd uważać można za streszczenie jego poglądów, mówi on o kwestyi robotniczej w następujący sposób: „Trud, który praca rodzi, jest karą, jaką Bóg sam nałożył na ludzi. Kto przez całe swe życie trud w tym duchu znosi i spełnia swe obowiązki, ten prowadzi życie pełne skruchy i pokuty, chociażby nie spełniał żadnych innych aktów pokutnych — i może być pewnym, że w przyszłem życiu pokuta ta zostanie mu policzoną. Przy mozołach pracy powinniśmy pamiętać i o tem jeszcze, że niosą nam one wielkie łaski i błogosławieństwa i że spokój, zadowolenie i radość już tu na ziemi jest zapłatą za doznane trudy. Przy mozołach pracy wreszcie powinniśmy bardzo często oczy swe kierować na Chrystusa Pana. Kto przy pracy często myśli o mozolnym i trudów pełnym życiu Chrystusa, nie będzie nigdy uskarżał się na swe własne trudy, lecz znosić je będzie cierpliwie. Pozna, że nie mógłby być następcą Chrystusa, gdyby trud życia znosił z szemraniem i chciał go z bark swoich zrzucić“.

W powyższych słowach zawarta jest cała recepta, jaką chrześciański kościół państwowy zna przeciwko wszelkim niedomaganiom społecznym. W tym samym duchu pisaną była encyklika papieża Leona XIII.; tym samym duchem przepojone są chrześciańskie stowarzyszenia robotnicze i chrześciańskie związki zawodowe, powstałe przy współudziale kleru. To też nigdy stowarzyszenia te nie będą w stanie objąć szerokich mas robotniczych i zastępować rzeczywiście ich interesów. Cały świat przeszłości legł nieprzepartą zaporą pomiędzy teraźniejszością, a nowymi poglądami klasy robotniczej. Rozwiązanie kwestyi robotniczej zapomocą recept chrześciańskiego socyalizmu, to próby dokonania czegoś zapomocą najmniej odpowiednich środków.

A jednak świat burżuazyjny miał już dosyć socyalizmu i chciał go widzieć pokonanym. Na grunt, który Lassalle przeorał swą płomienną agitacyą, padło nowe ziarno, rzucone przez naukowe badania Marxa i Engelsa. Z czysto uczuciowego przeświadczenia o niedomaganiach istniejącego porządku społecznego wyłonił się zupełnie jasny światopogląd, oparty na ekonomicznej podstawie, wskazujący określony i nie dający się odsunąć cel i drogi, nakreślone przez mający się dokonać rozwój.

O ile z jednej strony naukowy socyalizm stwierdzał, że bogactwo i władza coraz bardziej skupiają się, przezco równocześnie rośnie nędza i ucisk szerokich mas ludu, — o tyle z drugiej strony wykazywał, że wraz z tym wzmaga się również opór i siła klas wyzyskiwanych. Wskazując na czysto mechaniczną tendencyę rozwijającego się kapitalizmu, idącą w kierunku coraz większego zubożenia mas, wykazywał jako konieczność powstanie tendencyi przeciwnej, jako reakcyi psychicznej, zmuszającej masy do skupiania się, do organizacyi, do łączenia swych sił celem odparcia niszczącej tendencyi kapitalizmu.

W tem właśnie określeniu tendencyi rozwojowych kapitalizmu, które Karol Marx tak wspaniale wypowiedział w „Manifeście Komunistycznym“, wskazane są zarazem główne zadania, przypadające w ruchu socyalistycznym organizacyi zawodowej, której znaczenia Marx nigdy nie kwestyonował. Organizacya zawodowa przedstawia właśnie tę potężną, wywołaną rozwojem kapitalistycznym, tendencyę przeciwną. Ona jest tą tamą powstrzymującą wyzysk kapitalistyczny i niepozwalającą na większe jeszcze obniżenie stopy życiowej proletaryatu, — ona łączy siły klasy robotniczej do wspólnej obrony i gwarantuje jej wyzwolenie się z ucisku w przyszłości. Organizacya zawodowa stała się dziś główną podwaliną ruchu robotniczego.

Świat burżuazyjny, widząc, że polityką przemocy i gwałtu, która bardzo wnet okazała się zupełnie bezskuteczną, nie zdusi budzącego się ruchu robotniczego, postanowił zadać mu cios w inny sposób: związki zawodowe będące najsilniejszym wyrazem ruchu robotniczego miały zostać wyrwane socyalizmowi i wychowane w duchu burżuazyjnym. Zaczęła się skrzętna praca kleru i partyi narodowych, by odciągnąć robotników od „przewrotowych idei“. — A gdy i to okazało się bezskutecznym i te chrześciańskie organizacye, mimo ogromnego poparcia władz i burżuazyi, nie mogły się rozwinąć, zaczęto szukać dróg innych. W Anglii np. po zaciętych walkach, prowadzonych o uznanie organizacyi zawodowych, nastał okres pozornej zgody i spokoju, w czasie którego w organizacye zawodowe wpajano usilnie zasadę „neutralności“, nie mięszania się do polityki partyi politycznych, trzymania się zdala od socyalizmu. Przedsiębiorcy angielscy zdobywszy sobie przewodnie stanowisko w przemyśle i handlu wszechświatowym, mając możność łatwego wzbogacania się, przemogli swój wstręt wrodzony i na chwilę zawarli pokój, robiąc czasowe ustępstwa na rzecz robotników. Woleli oni spokój w przemyśle okupiony drobnemi ofiarami, aniżeli walki, które mogłyby narazić na szwank ich interesa. Ta idyla jednak pozornej harmonii klasowej bardzo szybko zamącona została odgłosem potężnych walk klasowych, które przed niedawnym czasem rozegrały się przed naszymi oczami.

Umowy zbiorowe

odnośnie do stosunków płacy i pracy w Austryi w roku 1909.

Jedną z najważniejszych zdobyczy ruchu zawodowego ostatnich lat jest zdobycie równorzędnego z przedsiębiorcami stanowiska przy oznaczaniu warunków płacy i pracy robotników. To, co dawniej każdy przedsiębiorca uważał za rzecz wyłącznie do siebie należącą, oznaczanie warunków pod jakimi robotnicy mają sprzedawać swą siłę roboczą, ujęła w swe ręce organizacya zawodowa i odtąd można powiedzieć, że złamanym został dawny absolutyzm przedsiębiorcy w fabryce, a miejsce jego zajął ustrój konstytucyjny, polegający właśnie na tem obopólnem oznaczaniu warunków pracy. Wyrazem tego konstytucyonalizmu w przedsiębiorstwie są zawierane umowy, które z roku na rok coraz bardziej rozpowszechniają się i obejmują coraz większą ilość przedsiębiorstw.

Ciekawe cyfry pod tym względem daje nam sprawozdanie statystycznego Urzędu Pracy za rok 1909.

Ogółem zawarto w tym roku 570 umów dla 9741 przedsiębiorstw z 127.016 robotnikami, co w porównaniu do roku 1908 przedstawia przyrost 87 umów i 3965 przedsiębiorstw.

Zawarte w roku 1909 umowy rozdzielają się na poszczególne zawody w następujący sposób:

	Umów zbiorowych	Umów pojedynczych	Dla przedsiębiorstw	Dla robotników
Przemysł kamienny i gliniany	33	22	296	5.891
Przemysł metalowy i maszyn.	20	87	1.444	20.402
Przemysł drzewny	28	29	1.191	10.974
„ skórny	5	30	49	1,647
„ tkacki	3	36	82	6.864
„ tapicerski	3	—	198	629
„ odzież.	43	23	1.008	13.493
„ papier.	10	3	359	2.602
„ żywnośc.	8	52	321	4.748
„ chemicz.	—	8	8	1.862
„ budowl.	52	20	4.327	50 286
„ graficzny	11	8	311	4.284
Handel	—	4	4	98
Komunikacya	4	15	128	2.870
Maszyniści i palacze	—	4	4	91
Inne zawody	1	8	11	275

Nowych umów zawarto 322, dawnych umów odnowiono 248. 52 procent wszystkich zawartych umów przypada na mniejsze przedsiębiorstwa, zatrudniające poniżej 50 robotników. Z ważniejszych umów wymienić tu należy w Wiedniu: umowę dla 2200 ślusarzy, 1600 blacharzy, 6000 stolarzy, 1000 sztukaterów, 8000 murarzy, 15.000 pomocników budowlanych, 1800 cieśli, 1600 instalatorów, 1400 pokrywaczy dachów, 1700 malarzy, 2400 litografów i 1700 robotników spedycyjnych; w Pradze dla 2000 ceglarzy. 1600 introligatorów i 3200 murarzy; w Bernie 4200 murarzy i w Prosnitz 6000 krawców konfekcyjnych. Z umów zawartych w Galicyi w tym roku wymienić należy:

---

rzekali się dobrowolnie wszelkich radości życia, prócz jednej radości — śmierci za wolne życie przyszłej ludzkości...

Przyjaciele moi! Czyż nie widzicie tego mostu z trupów ludzkich, który łączy nasze promienne dziś z okrutnem, strasznem wczoraj?

Czyż nie czujecie tej krwawej rzeki, która zaniosła całą ludzkość do wielkiego oceanu szczęścia powszechnego?

Cześć wam wieczna, nieznani nam bliżej milczący męczennicy. Kiedyście umierali, to w jasnowidzących źrenicach waszych świecił się uśmiech. Widzieliście wtedy nas wolnych, silnych, tryumfujących i w wielkim momencie zgonu przesyłaliście nam duchem swe powitanie.

Przyjaciele moi! Niech każdy z nas cicho, bez słów, sam na sam z własnem sercem wychyli puchar ku czci tych wielkich męczenników.

Niech każdy z nas ujrzy przed swemi oczyma ich uśmiech łagodny.

Wszyscy wypili milcząc. Tylko jedna kobieta, niepospolitej piękności, siedząca obok mówcy, przytuliła się głową do jego piersi i zapłakała naraz. A na zapytanie, dlaczego płacze, odparła szeptem:

— A jednak... jakżebym chciała być wtedy razem z nimi... z nimi...

---

we Lwowie umowę dla 300 żydowskich stolarzy i 250 kamieniarzy, w Krakowie dla 200 introligatorów i 150 pomocników drukarskich.

Czas pracy uregulowano w 76 procentach zawartych umów, a to w następujący sposób:

	w umowach	dla robotników
do $8^1/_2$ godzin dziennie	11	4.828
„ 9 „ „	106	32.399
„ $9^1/_2$ „ „	132	41.531
„ 10 „ „	130	22.047
„ $10^1/_2$ „ „	12	1.080
„ 11 „ „	23	3.946
ponad 11 „ „	10	2.255

37 procent robotników uzyskało czas pracy $9^1/_2$ godzin, 26 procent 9 godzin, 14 procent 10 godzin. W przemyśle metalowym i maszynowym przeważa czas pracy 9-godzinny, w przemyśle drzewnym $9^1/_2$ godzin, w przemyśle tkackim i żywnościowym 10-godzinny, w przemyśle odzieżowym 10 i 11-godzinny. Czas pracy poniżej 9 godzin uzyskano w przemysłach graficznych. Wcześniejsze wychodzenie z pracy w sobotę oznaczono w 253 umowach.

Postanowienia, co do warunków płacy, zawarte są w 96 procentach zawartych umów; w 216 wypadkach ustanowiono płace minimalne, względnie normalne, w 73 wypadkach płace akordowe, a w 200 wypadkach płace mieszane (za czas i akordowe). W 58 wypadkach nastąpiło tylko podwyższenie płac indywidualnych. Postanowienia tylko co do płacy za czas zawierają umowy tapicerów, robotników w przemysłach żywnościowych, przy komunikacyi, budowlanych, introligatorów, litografów i handlowców, natomiast w przemyśle tkackim i odzieżowym przeważają tylko płace akordowe. W przemyśle drzewnym i skórnym umowy regulują tak płace czasowe, jak i akordowe, podobnie też ma się rzecz w przemyśle metalowym i kamieniarskim.

W 387 umowach zawarte są postanowienia co do wyższego wynagrodzenia za czas pracy poza godzinami obowiązkowymi, a to w 349 wypadkach za pracą pofajerantową, w 220 za pracę w niedzielę, w 193 za pracę nocną i 221 w święta.

114 umów przewiduje utworzenie komisyi dla kontroli przestrzegania zawartych postanowień, względnie sądów polubownych; 270 umów zawiera postanowienie co do uznania organizacyi i mężów zaufania, 326 co do święta 1 maja. 94 co do pośrednictwa pracy, 103 co do hygienicznych i sanitarnych warunków pracy, 57 co do stałych urlopów dla robotników.

Czas trwania umów, który podany został w 456 wypadkach, rozkłada się następująco:

w 89	wypadkach na	1 rok
„ 145	„ „	2 lata
„ 130	„ „	3 „
„ 66	„ „	4 „
„ 20	„ „	5 „
„ 6	„ ponad	5 „

Dane co do stron zawierających umowę podane są w 500 wypadkach: w 82 wypadkach umowę podpisała za przedsiębiorców organizacya przedsiębiorców, w 38 stowarzyszenie przemysłowe, w 8 delegaci przedsiębiorców, a w 372 firmy same. Za robotników podpisała umowę w 437 wypadkach organizacya, w 30 delegaci zgromadzenia towarzyszy, w 33 delegaci robotników.

74 procent umów doszło do skutku bez strejku, w drodze pokojowej, w 26 wypadkach zaś umowę zawarto po strejku.

Towarzysze!
Wzmacniajcie swą organizacyę!

Ze świata kapitału i pracy.

Wedle danych urzędowych ruch strejkowy w Europie w roku 1910 przedstawiał się w sposób następujący:

Kraj	Liczba strejków	Liczba strejkujących robotników wogóle	Liczba strejkujących robotników na jeden strejk
Austrya	695	47.166	87
Belgia	111	53.789	495
Anglia	506	508.538	1001
Niemcy	2113	155.680	74
Włochy	936	103.865	132
Rosya	222	46.623	210
Francya	1427	203.705	149

Największym ruchem strejkowym, jak i w roku poprzednim, odznaczała się Rzesza Niemiecka, największym zaś udziałem strejkujących — Anglia.

Największa liczba strejków, jak w roku poprzednim, nawiedziła przemysł budowlany; następne miejsca zajmują przemysł metalurgiczny i włóknisty. Co do liczby strejkujących przodowało górnictwo, za nim przemysł włóknisty, a potem dopiero metalurgiczny.

W bezrobociach szło najczęściej — jak to łatwo się domyślić wobec panującej drożyzny — o płacę roboczą, rzadziej o dzień pracy. Liczono n. p. strejków:

Kraj	o płacę roboczą	o dzień roboczy	z innych powodów
Austrya	350	281	136
Belgia	57	1	53
Anglia	176	12	140
Niemcy	1609	505	1061
Włochy	598	52	234
Rosya	162	19	41
Francya	907	136	701

Rezultat strejków uwidocznia następujące zestawienie:

Zakończyły się walki:

Kraj	zwycięstwem	przegraną	kompromisem
Austrya . . .	18·1 %	32·7 %	48.6 %
Belgia	9·6 „	60·6 „	29·8 „
Anglia	30·4 „	30·4 „	39·2 „
Niemcy . . .	19·8 „	37·2 „	43·0 „
Włochy . . .	31·9 „	47·3 „	7·2 „
Rosya	20·7 „	50·5 „	25·7 „
Francya . . .	18·9 „	37·6 „	43·57 „

Byłoby oczywiście błędem oceniać plony strejków ekonomicznych z punktu widzenia szematycznej statystyki, szeregującej strejki na wygrane i przegrane. Raz dlatego, że statystyka nie może ująć zdobyczy robotniczych, wymuszanych na przedsiębiorcach samą groźbą bezrobocia. Pozatem nawet strejk, który statystyka rejestruje jako przegrany, nie zawsze jest pozbawiony dla robotników dobroczynnych skutków. Często przegrany strejk, pozostawiając w szeregach robotniczych rozżalenie i wzburzenie, sprawia, że przedsiębiorca wchodzi na drogę ustępstw dla zapewnienia sobie ciągłości i regularności pracy.

Ale nawet i suche cyfry statystyczne wskazują, że z wyjątkiem Belgii i Rosyi strejki w r. 1910 miały pomyślny przebieg.

Przegląd zagraniczny.

Walki strejkowe w Anglii. Spokojna dotąd Anglia, począwszy od roku zeszłego wstrząsana zostaje ustawicznie ogromnemi walkami, które w skutkach swych stają się groźne już nie dla przedsiębiorców tylko, lecz dla całego państwa kapitalistycznego. Po zeszłorocznych stejkach robotników dokowych i kolejarzy, które na pewien czas zatamowały normalny bieg w życiu ekonomicznem największych miast angielskich, Anglia ma obecnie ogromny lokaut 160 tysięcy robotników tkackich, a w najbliższej przyszłości grozi jej ogólny strejk górników wąglowych.

Lokaut tkaczy trwa już trzeci tydzień, a mimo to widoków na jego zakończenie jeszcze nie ma, jakkolwiek przedsiębiorcy zajmują już znacznie łagodniejsze stanowisko wobec żądań robotników, niż poprzednio. Do tego skłoniło ich stanowisko komisyi związków zawodowych, do której należy również organizacya tkaczy. Komisya bowiem na jednem ze swych posiedzeń powzięła uchwałę, aby zlokautowanym robotnikom udzielić co tygodnia zapomogę w wysokości 17 tysięcy szterlingów (520 tys. koron). Aby umożliwić wypłatę tej sumy, postanowiono pobierać wkładki dwa razy większe, niż dotychczas. Toczyła się również dyskusya nad tem, aby zaciągnąć u należących do Związku organizacyi pożyczkę 100 tys. funtów szterlingów. Uchwały jednak co do tego punktu nie powzięto, lecz polecono Wydziałowi przedsięwziąć środki, które w obecnej sytuacyi najwięcej będą odpowiednie.

Bardziej groźnem jednak staje się widmo coraz bliższego strejku górników węglowych. Ogólne głosowanie zarządzone przez Zarząd Związku w sprawie rozpoczęcia strejku, wypadło na korzyść strejku i jeżeli w ostatniej chwili nie zajdzie decydująca zmiana w stanowisku właścicieli kopalń Anglia przejdzie jedną z największych walk, jakie wogóle istniały. Po ogłoszeniu strejku bowiem za 14 dni dla braku węgla przestaną kursować pociągi kolejowe, po trzech tygodniach zabraknie węgla fabrykom gazu i elektrowniom, miasta zostaną pozbawione oświetlenia; po czterech tygodniach ustanie ruch fabryczny, a po sześciu tygodniach wszystkie okręty wojenne, cała flota angielska będzie przedstawiać kupę nieruchomego i nie użytego żelaziwa, bo nie będzie węgla.

Olbrzymie zwycięstwo socyalistów w Niemczech. Socyalni demokraci w Niemczech odnieśli przy głównych wyborach do Rady państwa, odbytych w piątek 12 bm. kolosalne zwycięstwo. Odrazu zdobyli 64 mandaty, a przy wyborach ściślejszych, do których przychodzili w 123 wypadkach — zdobyli dalsze 35, razem więc 99 mandatów. 4 miliony 250 tysięcy wyborców oddało swe głosy kandydatom socyalistycznym. W Berlinie wybrani zostali we wszystkich okręgach posłowie socyalistyczni, a w jednym kandydat socyalistyczny przepadł tylko 7 głosami. Jedna trzecia część wyborców w Niemczech głosowała na kandydatów socyalistycznych. Największe zdobycze przy głównych wyborach osiągnęli socyaliści. Straty ponieśli narodowi i postępowi liberali i konserwatyści, mniejsze centrum.

Wielomówny cesarz Wilhelm II. milczał po skończeniu wyborów; nikt nie podążył przed zamek cesarski, aby nacieszyć się zwycięstwem narodowem, a cesarz nie wygłosił żadnej mowy do tłumu, jak to miało miejsce w r. 1907, kiedy rządowi udało się odebrać socyalistom kilkanaście mandatów.

Powszechna radość z odniesionego zwycięstwa panowała w szeregach robotniczych w Niemczech, a razem z nimi cieszył się proletaryat socyalistyczny na całym świecie, wiedząc, że zwycięstwo socyalizmu w jednym kraju olbrzymi wpływ wywiera na stosunki w innych państwach.

To też partye socyalistyczne całego świata natychmiast po wyborach wysłały socyalistom w Niemczech pisma gratulacyjne z okazyi niebywałego zwycięstwa idei socyalistycznej, zagrzewając ich do dalszej zwycięskiej walki.

Dla ścisłości dodać należy, że socyaliści w starym parlamencie mieli 53 posłów, z których 43 wybranych zostało przy wyborach w roku 1907, a 10 w międzyczasie przy wyborach uzupełniających.

Milion głosów otrzymali kandydaci socyalistyczni przy odbytych 12 stycznia wyborach więcej, aniżeli podczas „cesarskich“ wyborow w 1907 roku. Wówczas na socyalistów padło 3 miliony 300 tysięcy głosów, obecnie 4 miliony 225 tysięcy, to znaczy, że każdy co trzeci wyborca głosował na socyalnego demokratę.

MICHAŁ PASZYNSKI

długoletni członek grupy lwowskiej zmarł 2 stycznia br. w 73 roku życia.

ANTONI LEWKOWICZ

były członek grupy lwowskiej zmarł 4 stycznia br. w 63 roku życia.

Korespondencye.

Kalwarya. Dnia 14 stycznia odbyło się u nas pierwsze Walne zgromadzenie grupy centralnego związku rob. drzewnych. Zagaił i przewodniczył tow. Jan Tabak. O organizacyi i jej korzyściach referował tow. Kmiecik z Krakowa, wykazując jak koniecznym jest należeć do organizacyi, ażeby przy tak strasznej drożyźnie módz zarobić przynajmniej na skromne utrzymanie. Następnie przedstawiał tow. Kmiecik zdobycze stolarzy krakowskich, którzy z dumą patrzą przed siebie i czując siłę organizacyjną, nie boją się walki, która ich w tym roku czeka. Po referacie nastąpiły wybory nowego Zarządu. Wybrani zostali: tow. Tabak Jan, Hyla Franciszek, Szymski Henryk, Stokłosa Władysław, Hacuś Stanisław i Opyrchał Jan. Do komisyi kontrolującej: Worytko Ludwik, Korzeniowski Władysław i Szymon Godyń.

Nowy zarząd ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 15 b. m. wybierając tow. Tabaka przewodniczącym, Hyle Franciszka sekretarzem, Godulę Władysława kasyerem. — Wszelkie listy adresować należy: Hyla Franciszek, Kalwarya Zebrzydowska, Związek rob. drzew.

Kołomyja. Dnia 26 grudnia 1911 odbyło się tu zwyczajne walne zgromadzenie grupy miejscowej z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie rachunkowe, 2) wybór Zarządu. Tow. Fuchs zdał sprawozdanie z działalności zarządu grupy i wezwał zebranych do dalszej pracy nad rozwojem organizacyi. Następnie uchwalono absolutoryum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: jako przewodniczący tow. Herman Fuchs, jako zastępca Izrael Haberman, oraz A. Schneider, S. Zweig, S. Adolf, M. Kegler (sekretarz), R. Auster, M. Kiboch, S. Schneider, I. Grünzweig, O. Linden (bibliotekarz), Schnabel (kasyer). Jako mężów zaufania warsztatowych wybrano: tow. J. Holzenrotha, A. Taubera i B. Grüna, do komisyi kontrolującej: M. Koppla i M. Greiera.

Przegląd techniczny.

Kurs bajcowania, farbowania, politurowania i trawienia drzewa. Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno przemysłowego, Krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, wspólnie z lwowskim instytutem technologicznym Izby handlowej i przemysłowej, urządza we Lwowie w czasie od 19 lutego do 4 marca 1912 kurs bajcowania, farbowania, politurowania i trawienia drzewa. Nauki będzie udzielał nauczyciel fachowy, p. Jungl z Gracu.

Na kurs będzie przyjętych z tutejszego okręgu 7 kandydatów, którzy ewentualnie mogą uzyskać stypendyum w wysokości 2 koron dzienne przez czas trwania kursu.

Podania, zaopatrzone w świadectwo przynależności, świadectwo nauki, ostatnie świadectwo szkolne, wyciąg z książki robotniczej miejsc pracy w ostatnich trzech latach, poświadczony przez stowarzyszenie lub gminę, należy składać w terminie nie przekraczającym 8 lutego 1912 na ręce Dyrekcyi tutejszego miejskiego Muzem techniczno przemysłowego, Franciszkańska 4, w razie ubiegania się o stypendyum dołączyć należy świadectwo ubóstwa.

Rozmaitości.

Związki zawodowe jako szermierze kultury. Właściciel zakładu fabrycznego Maggi w Singen, zatrudniający 1600 robotników, wypowiedział się o związkach zawodowych w następujący sposób: „Uważamy związki zawodowe za krzewicieli postępu kultury i jesteśmy tem więcej skłonni do popierania ich dążności, że upatrujemy w nich środek porządku społecznego na drodze ewolucyi (rozwoju). My już oddawna nie widzimy w naszych robotnikach i urzędnikach maszyn, tylko współpracowników przy wspólnem zadaniu i szanujemy prawo osobistości u nich. Pragniemy wpływ robotników na tok prac fabrycznych jeszcze więcej wzmocnić“. — Szarfmacherzy z obozu przedsiębiorców nie będą mogli pojąć takiego zajęcia stanowiska i napewno jemu nie przyklasną.

Ustrój kapitalistyczny. W ustroju kapitalistycznym robotnicy nie są właścicielami swych środków wytwarzania. By módz żyć, zmuszeni są sprzedawać jedyny towar, jaki mają w posiadaniu: swoją siłę roboczą. Kapitaliści, którzy kupują tą siłę roboczą, używają jej w ten sposób, że wytwarza im ona wartość równą swej cenie sprzedażnej (płacy roboczej), więcej dodatek, przywłaszczany przez kapitalistów darmo (nadwartość). By zrealizować tę nadwartość, muszą przekształcić ją na zysk, drogą sprzedaży towarów. Że zaś, na ogół biorąc, zyski każdego poszczególnego kapitalisty dążą do wyrównania się, w stosunku do włożonego w wytwarzanie kapitału, całokształt społeczeństwa kapitalistycznego przedstawia nam się niby jedno olbrzymie towarzystwo akcyjne, którego dochody rozdzielają się w stosunku do wielkości udziału poszczególnych kapitalistów w kapitale akcyjnym społeczeństwa.

KOMUNIKATY.

Protokół

z posiedzenia Zarządu Związku robotników drzewnych w Austryi, odbytego dnia 10 stycznia 1912 r.

Obecni wszyscy członkowie Zarządu, z kontroli tow. Danek i Werner oraz trzech przedstawicieli pokrewnych zawodów. Początek posiedzenia o godzinie 7 wieczorem. Przewodniczy tow. Mrkwiczka. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu. 2. Sprawy grup miejscowych i członków. 3. Wpływy. 4. Różne.

Przy pierwszym punkcie przyjęto do wiadomości odczytany protokół. Przy punkcie drugim załatwiono cały szereg spraw pozwolenia na spłacanie zaległych wkładek, spraw zapomogowych i grup miejscowych. Stosownie do żądania, uchwalono założyć grupę miejscową w Katharinberg. Również uchwalono ukonstytuować grupę czeską w Ottakring. Przy punkcie trzecim przyjęto do wiadomości pisma z Czerniowic, Katharinberg, Kremsier i Reichenberg. Dalej przyjęto do wiadomości zawiadomienie drukarni „Vorwärts“. Grupa miejscowa w Kaiser-Ebersdorf przysyła kartę honorową. Przy punkcie ostatnim tow. Mrkwiczka i Kührer zdają sprawozdanie z czarnych list u stelmachów. Na zjazd partyjny z Dolnej Austryi wydelegowano za redakcyę tow. Richtera, za zarząd tow. Mrkwiczkę. Koniec posiedzenia o godzinie 9 i pół wieczorem.

Antoni Grolig
sekretarz.

Baczność, funkcyonaryusze stacyj płatniczych i grup miejscowych!

Już poprzednio proszono, by przy zapełnionych markami książeczkach legitymacyjnych, które posyła się do centrali celem wymiany na nowe, zwracano uwagę, by kartka tytułowa była należycie i dokładnie wypełniona, oraz by przestrzegano, aby 53 tydzień roku 1910 był zapłacony. Pomimo tego wezwania nadchodzą ciągle książeczki, w których brakuje marki za 53 tydzień, a karta tytułowa jest niewypełniona. Ponieważ błędy te każdorazowo powodują trudności, przeto jeszcze raz uprasza się wszystkich funkcyonaryuszów, by przy wypełnionych książeczkach na te rzeczy zwracali szczególniejszą uwagę.

Z powodu strejków i akcyj cennikowych nie wolno przyjeżdżać do następ. miejscowości:

Robotnicy pianin i fortepianów: Berlin (Bechstein).

Stolarze i robotnicy maszynowi: Göding, Linz, (Krenn i Walesch), Paryż, Belgrad.

Adresy grup i stacyj płatniczych.

Komitet agitacyjny dla Galicyi Zachodniej: Bolesław Jaroszewski, Miejska Kasa chorych, Dunajewskiego l. 5, Kraków.

Komitet agitacyjny dla Galicyi Wschodniej: Jan Żukrowski, ul. Piesza l. 2, Lwów.

Biała, Związek robotników drzewnych, plac Józefa 13.
Bielsko, Związek robotników drzewnych, plac na Blichu 2.
Bogumin-Dworzec, Związek robotników drzewnych, Hotel Austrya.
Borysław, Ryszard Osiński, Stowarzyszenie robotnicze „Naprzód“.
Buczacz, M. Gutwald, Stowarzyszenie robotnicze „Brüderlichkeit“.
Cieszyn, Paweł Lazar, Mühlgraben 56.
Czerniowce, Franciszek Krogulski, ul. Klokuczka 310.
Jasło, Jan Świeczyński u p. Janickiego, ulica 3 Maja.
Jasienica, Związek Robotników drzewnych.
Jarosław, Stefan Kutz, ulica Podgórze Leżajskie 342.
Kalwarya, Ludwik Czeluśniak.
Kołomyja, Herman Fuchs, Kasa chorych.
Knihinin-kolonia (ad Stanisławów), M. Segenreich, ul. Otwarta 22.
Kraków, Związek stowarzyszeń robotniczych, ul. Filipa 2.
Krechowice (koło Rożniatowa), Jan Silzer.
Lwów-Grupa I., Związek robotników drzewnych, ul. Benedyktynek 4 (wejście od ul. Pieszej 2).
Lwów-Grupa II., Związek robotników drzewnych, Szpitalna 12.
Morawska Ostrawa, Jan Holczak, ul. Pilarska 24.
Nowy Sącz, Związek robotników drzewnych, ul. Krakowska u p. Dormanowej.
Nowy Iczyn (Neutischein), Związek robotników drzewnych, Dom robotniczy.
Nesselsdorf, Jan Chałupa, Hotel Ameryka.
Orłowa (Śląsk), Związek robotników drzewnych.
Posada Olchowska, Związek robotników drzewnych.
Przemyśl, Związek robotników drzewnych, Dobromilska 15.
Rzeszów, H. Flicker, Powiatowa kasa chorych.
Sambor, E. Beer, ul. Kilińskiego.
Stryj, Leon Rottman, ul. Kościuszki 1.
Stanisławów, Mendel Salpeter, ul. Boguckiego 14.
Tarnów, Kolasiewicz Feliks, ul. Zatylna 1.
Tarnopol, Stowarzyszenie Ferdynand Lassalle, Gmach Zamkowy.
Złoczów, Salomon Klötzel, ul. Lwowska.

Właściciel: T. Mrkwiczka. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski. Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.